

# Nekropolia na Bajkowej Górze



Polskie ślady na cmentarzu Bajkowa w Kijowie

# Kalendarium

Ruszyły przygotowania do uruchomienia nowego cmentarza.

Poświęcono drewnianą cerkiew pod wezwaniem św. Dymitra z Rostowa.

Do cmentarza włączono tereny po drugiej stronie ulicy Bajkowa, znane jako nowy cmentarz. Wydzielono tu również części prawosławną, katolicką i luterzańską.

Wzniesiono mur z czerwonej cegły odgradzający cmentarz od ulicy Bajkowa.

W kwaterze polskich żołnierzy poległych wiosną 1920 roku postawiono pomnik.

Obok cmentarza zakończono budowę krematorium. Prowadzi do niego „Ściana pamięci”, wzdłuż której artyści Ada Rybczuk (1931–2010) i Władimir Mielniczenko (ur. 1932) stworzyli betonowy mur o oryginalnej, monumentalnej kompozycji. Prace nad nim trwały blisko 13 lat, jednak w roku 1981 zostały przerwane i uznane za niezgodne z duchem socjalizmu. Mimo że licząca ok. 230 m<sup>2</sup> płaskorzeźba była już prawie ukończona, w roku 1982 zdecydowano się na zalanie jej betonem.

1832  
—  
1833

ok.  
1834

1841

1848

1876

1884  
—  
1889

Lata  
80.  
XIX  
wieku

1900

1935

1971

1975

2001

Rozpoczęto pierwsze pochówki na cmentarzu Nowostrojewskim (pierwotna nazwa cmentarza Bajkowa).

W części luterńskiej wzniesiono kaplicę i niezachowany budynek przeznaczony na potrzeby pracowników cmentarza.

Na nowym cmentarzu prawosławnym zbudowano murowany kościół Wniebowstąpienia Pańskiego w stylu neobizantyjskim według projektu Władimira Nikołajewa.

Administrujący częścią katolicką cmentarza ks. Piotr Żmigrodzki zwrócił się o dodatkowe 10 akrów ziemi, na co uzyskał zgodę w 1901 roku.

Decyzją organu wykonawczego Rady Miejskiej Kijowa cmentarz Bajkowa został zamknięty dla nowych pochówków.

Cmentarz Bajkowa został uznany za wybitny zabytek historii Ukrainy.



Fragment kaplicy Gerarda Bajkowskiego  
fot. B. Gutowski

W 1812 roku w Kijowie mieszkali ponad 4 tysiące Polaków. Na początku XX wieku było ich około 17 tysięcy. Stanowili mniej więcej siedmioprocentową mniejszość o dużym potencjale ekonomicznym i wpływie na życie miasta. Niektórzy zdobyli wysoką pozycję, jak Józef Zawadzki, założyciel miejskiej giełdy i prezydent w latach 1860–1863. W Kijowie swoje przedstawicielstwa miały znaczące polskie przedsiębiorstwa.

W przededniu I wojny światowej liczba ta zwiększyła się do około 40 tysięcy. W czasie wojny do miasta przybyło wielu uciekinierów z Królestwa Polskiego i Galicji. Po roku 1917 pojawiła się ostatnia fala przybyszów, przede wszystkim z prowincji. Zmieniło się to po odwróceniu Wojsk Polskich i sojusznicznych oddziałów Petlury w czerwcu 1920 roku. I choć carat nie był w stanie wynarodowić Polaków-kijowian, udało się to w dużej mierze bolszewikom. Wielu mieszkańców miasta wyjechało, wielu zostało zamordowanych. Początkowo – w latach 20. i na początku lat 30. – funkcjonowały organizacje takie jak np. Polskie Towarzystwo Naukowe czy Państwowy Polski Teatr Ukrainy, wychodziła polskojęzyczna prasa, jak np. „Głos Młodzieży” ukazujący się w latach 1925–1935, dostępna była też „Marchlewszczyzna Radziecka” wydawana w utworzonym na wschód od Żytomierza Polskim Rejonie Narodowym im. Juliana Marchlewskiego. Politycznie wywołana klęska głodu z lat 1932–1933, a później zmiana polityki narodowościowej i represje doprowadziły do znacznego zmniejszenia liczby Polaków w Kijowie oraz uniemożliwiły na długie lata funkcjonowanie polskich organizacji.

W roku 1926 Polaków było wg oficjalnych danych ok. 14 tysięcy, w 1939 ok. 12 tysięcy, w drugiej połowie XX wieku ok. 10 tysięcy. Obecnie w stolicy Ukrainy mieszka ich ok. 7–10 tysięcy. Część przyjechała do Kijowa już po 1991 roku.

W Kijowie działały polskie organizacje, jak np. Towarzystwo Patriotyczne, Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, działał polski teatr, od roku 1906 zaczęła ukazywać się polskojęzyczna prasa, m.in. „Dziennik Kijowski” czy „Kłosa Ukrainskie”.



Nagrobek Juliusza Ferdinandusa Mazzoni  
(zm. 1885) dyrektora szpitala św. Aleksandra  
w Kijowie, pochowanego w części luteran-  
skiej cmentarza, fot. N. Piwowarczyk.

Nagrobek Amelii Platzer,  
fot. N. Piwowarczyk



Fot. N. Piwowarczyk



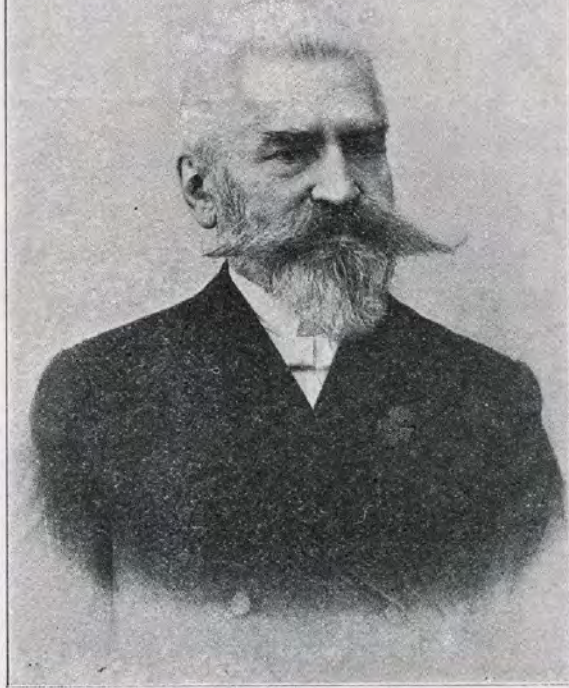
Wzrost liczby ludności, a przede wszystkim plany rozbudowy twierdzy i zamknięcia kilku cmentarzy wymusiły w latach 30. XIX wieku podjęcie działań w celu utworzenia nowej nekropolii. Tak zaczęła się historia cmentarza. Jego nazwa pochodzi od nazwiska rosyjskiego generała, właściciela pobliskiego majątku, Siergieja Bajkowa. Jest to zatem właściwie cmentarz Bajkowa. Często bywa jednak określany jako bajkowy. Trudno się temu dziwić, ma bowiem w sobie coś nostalgicznego i magicznego – ślad dzieciństwa, niewinności zderzony z ostatecznością i nieuchronnością śmierci. Któż nie chciałby na wieczność znaleźć się w pięknej bajce?

Gdy cmentarz był zakładany, jego obecnej nazwy jeszcze nie używano, a sama nekropolia wydawała się zlokalizowana bardzo daleko. Malownicze położenie, fakt, że spoczęły tu wybitne postaci, a przede wszystkim dostępność miejsc spowodowały jednak szybki rozwój cmentarza składającego się z trzech części: prawosławnej, katolickiej, zwanej polską, i luterańskiej, zwanej niemiecką.

Łesia Ukrainka (1871–1913), Mykoła Łysenko (1842–1912), twórca muzyki do *Modlitwy za Ukrainę*, czy Mychajło Hruszewski (1836–1934) to ważne postaci dla współczesnej Ukrainy. Obecność ich grobów sprawia, że cmentarz jest nie tylko miejską nekropolią, ale i narodowym panteonem.

Na cmentarzu Bajkowa pochowanych zostało wiele Polek i wielu Polaków, mieszkańców miasta i guberni kijowskiej. Do dzisiaj zachowało się około 640 pomników sprzed 1945 roku.

Foto za „Tygodnik Ilustrowany”  
1903, nr 10



JOZEF CHOYNOWSKI.

W części katolickiej cmentarza spoczywa wielu wybitnych kijowian. Nagrobki niektórych z nich przetrwały do dzisiaj.

**Józef Choynowski** (1833–1914) – archeolog i kolekcjoner. Zgromadził bogatą kolekcję archeologiczną, którą zapisał Towarzystwu Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Obecnie stanowi ona część zbiorów m.in. Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Narodowego w Poznaniu i stołecznego Państwowego Muzeum Archeologicznego.

**Ludwik Górecki** (1825–1885) – doktor medycyny, profesor Uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie. W 1871 roku przeprowadził w Kijowie pierwsze szczepienia przeciwko ospie.

**Leon Idzikowski** (1827–1865) – założyciel największej kijowskiej księgarni, czytelnicy i firmy wydawniczej. Drukował m.in. pierwsze wydania utworów wybitnego kompozytora ukraińskiego Mykoły Łysenki i polskich poetów. Oficyna do roku 1920 wydała około 8 tysięcy tytułów. Warszawska filia przetrwała do roku 1944.

**Narcyz Jankowski** (1827–1910) – zrezygnował z wojskowej kariery i majątku ziemskiego na rzecz sprawy narodowej, co przypłacił dwudziestoletnim zesłaniem na Syberię. Po powrocie osiadł w Kijowie pod opieką brata Leonarda – filantropa, współtwórcy „Dziennika Kijowskiego”, fundatora budowy kościoła św. Mikołaja w Kijowie.

**Stanisław Syroczyński** (1848–1912) – leśnik, ziemianin, filantrop, współzałożyciel, wraz z Romanem Dmowskim, Polskiego Stronnictwa Narodowego na Rusi. W latach 1906–1909 poseł do Rady Państwa.

**Wilhelm Kotarbiński** (1848–1921) – malarz, przez Akademię Sztuk Pięknych w Petersburgu „uznany i uhonorowany jako akademik za osiągnięcia na niwie artystycznej”. Jego grób przez wiele lat był zapomniany. Dopiero w latach 90 XX w. odnalazło go Kijowskie Narodowościowo-Kulturalne Stowarzyszenie Polaków „Zgoda”, które zainicjowało wzniesienie nowego pomnika.

Nagrobek wydawcy kijowskiego - Leona Idzikowskiego,  
fot. B. Gutowski.



Pomnik ukraińskiej poetki – Łesi Ukrainki,  
fot. N. Piwowarczyk

**Włodzimierz Wysocki** (1846–1894) – poeta i popularny kijowski fotografik. Nadworny fotograf wielkiej księżnej Aleksandry Pietrowny. Jego symboliczna mogiła znajduje się na grobie matki Maksymilii.

**Włodzimierz Wysokowicz** (1854–1912) – profesor, patolog i epidemiolog, jeden z twórców współczesnej immunologii. Inicjator i główny fundator szpitala polskiego w Kijowie oraz lubelskich Warsztatów Rzemieślniczych.



**Ogrodzenie** do grobu dwuosobowego, artystycznie wykonane **na wystawę**, sprzedaje się za 2,000 rub. w fabryce pomników A483-20-7

**A. W. DASZKOWSKIEGO**

Kijów, ul. Nlemecka (w pobliżu mostu Bajkowego).  
Tam też wielki wybór pomników, krzyżów i ogrodzeń z żelaza, granitu, labradoru i in.



Reklama kijowskiego zakładu kamieniarskiego, A.W. Daszkowskiego, za „Dziennik Kijowski” 1906, nr 79

**Józef Zawadzki** (1818–1886) – polski wydawca i drukarz, publicysta, współzałożyciel Towarzystwa Polskiego w Kijowie i organizator Giełdy Miejskiej, prezydent Kijowa w latach 1860–1863.



Nagrobek prof. Włodzimierza Wysokowicza, fot. B. Gutowski



Fot. N. Piwowarczyk

Na obrzeżach cmentarza pochowani zostali też polscy żołnierze. Do miasta trafili podczas trudnej wyprawy kijowskiej w 1920 roku. W roku 1919 wynik wojny domowej w Rosji wydawał się przesądzony. Zakończyła się ona rok później, choć działania wojenne na niewielką skalę trwały jeszcze do 1923 roku. Zaangażowanie większych sił w konflikt polsko-bolszewicki stwarzało zagrożenie dla niepodległości tak Polski, jak i Ukraińskiej Republiki Ludowej. Sojusz zawarty pomiędzy Józefem Piłsudskim a Symonem Petlurą zakładał suwerenność Ukrainy i wspólne działania wojenne. Ich najbardziej spektakularnym epizodem było zajęcie, niemal bez walki, Kijowa. Nie było to trwałe zwycięstwo, gdy pod koniec maja ruszyła kontrofensywa bolszewików, którym po zaciętych walkach udało im się zdobyć m.in. Żytomierz. Wobec realnego zagrożenia okrążeniem i odcięciem miasta zdecydowano o odwrocie. Niezależnie od dalszych losów wojny zdobycie Kijowa było ważną chwilą triumfu wspólnej polsko-ukraińskiej sprawy.

Chociaż zdobycie Kijowa nie miało krwawego charakteru, toczące się walki, m.in. o lewobrzeżny przyczółek w browarach, pochłonęły wiele ofiar. Szacuje się, że w trakcie kampanii zginęło ok. 150 polskich żołnierzy. W tym zapewne też dwóch lotników, których samolot rozbił się pod Kijowem. Miejsce ostatniego spoczynku 114 z nich znalazło w Kijowie, na ówczesnych obrzeżach cmentarza Bajkowa.

„Zwiedziłem też cmentarz wojskowy, ten z roku 1920. Stoją tam na otwartym, nieogrodzonym polu, w bezpośrednim sąsiedztwie ładnie ogrodzonego i ozdobionego pięknym pomnikiem cmentarza wojskowego niemieckiego, równe szeregi polskich mogił z żelaznymi krzyżami. Ręka nieszanująca tradycji oszczędziła je. Stoją w ordynku: równo, porządnie, jakby przy apelu”. Tak pisał o kwaterze legionistów adiutant marszałka Piłsudskiego kapitan Mieczysław Lepecki. Był to przystanek w jego niezwyklej podróży po – jak to określił – sowieckim Kaukazie.

O wzniesienie cmentarzyka zabiegano długo. Otwarto go 3 maja 1935 roku, na kilka dni przed śmiercią Marszałka. Był to jedyny w tym czasie uporządkowany wojskowy cmentarz Polski na terenie ZSRR. Kilka lat później został zniszczony.

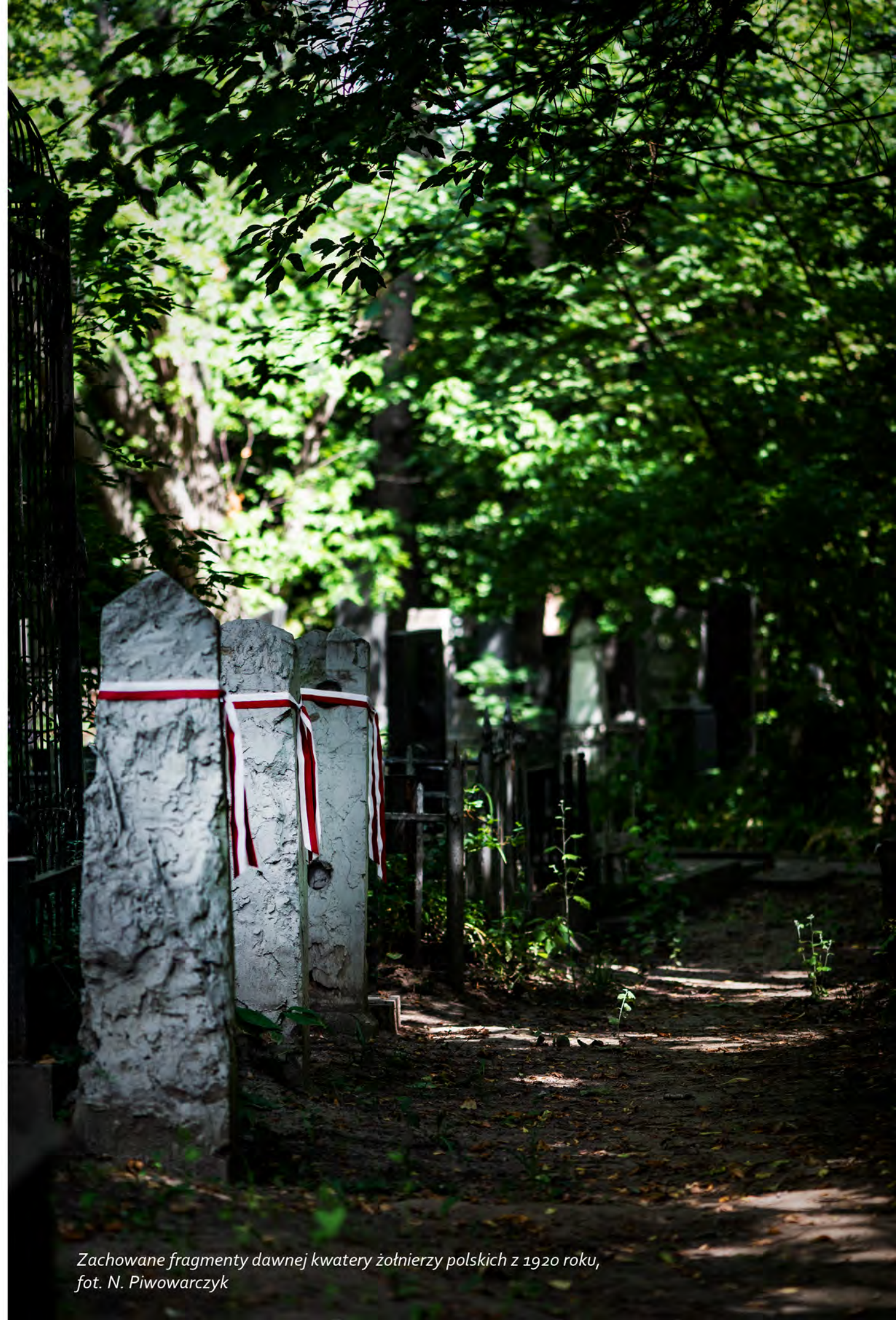
Maria Bondziuk-Berezowska, która pamiętała pomnik sprzed wojny i dożyła wolnej Ukrainy, przekazała swoje wspomnienia miejscowym Polakom. Ostatni wers na stronie do dodania tekst: Dzięki temu w latach 90. został ponownie wzniesiony przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przy zaangażowaniu jego społecznych opiekunów - Stowarzyszenia Polaków "Zgoda".

TU SPOCZYWA  
114 ŻOŁNIERZY WOJSKA POLSKIEGO  
POLEGŁYCH W REJONIE KIJOWA  
WIOSNĄ 1920 R. W BOJACH  
TOCZONYCH PRZY WSPÓŁDZIAŁE  
FORMACJI UKRAIŃSKICH  
PRZECIW ARMII CZERWONEJ

Współczesna tablica upamiętniająca  
poległych, fot. D. Janiszewska-Jakubiak

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI

Zachowane fragmenty dawnej kwatery żołnierzy polskich z 1920 roku,  
fot. N. Piwowarczyk





Do Legionistów





Nagrobek Cypriana Ułaszyna,  
marszałka szlachty powiatu lipowieckiego,  
fot. N. Piwowarczyk

Na cmentarzu zachowało się kilkaset nagrobków z napisami w języku polskim.

Kim byli ci, którzy odeszli? Imię, nazwisko, lata życia – te podstawowe informacje zazwyczaj znajdziemy, o ile przetrwał nagrobny napis. Nie dowiemy się jednak, kim byli zmarli. W przypadku bardziej aktywnych społecznie osób zachowały się historyczne wzmianki, czasem krótka informacja o pełnionej funkcji. O wielu jednak próżno szukać jakichkolwiek wiadomości.

Niekiedy odnaleźć można inskrypcje, które dają pewne świadectwo o zmarłym. Fundatorzy pomników najczęściej prosili o modlitwę, polecali zmarłego Bogu, wybierali też do epitafiów cytaty biblijne. Zdarza się, że napisy mówią o zmarłych lub o uczuciach żyjących. Czasem trudno oprzeć się wrażeniu, że mamy do czynienia z retorycznymi formułami, niekiedy wzorowanymi na poezji nagrobnej. Niektóre uderzają sztucznością i sztywnością formy. Trudno jednak wątpić w ich szczerść. Przykładem piękny wiersz wyryty na grobie Maksymilii Wysockiej, napisany przez jej syna, kijowskiego poetę Włodzimierza Wysockiego. Bywa, że informacje są bardziej lapidarne: „żył dobrze, Boga kochał, ojczyznę miłował”. Wiersze nagrobne rażą niekiedy utołmością formy, banalnością zwrotów, choć często, mimo lapidarności i nieporadności formy, napis taki wzrusza autentycznością i głębią wyrażonego w nim cierpienia i tęsknoty.

Jest wśród napisów na cmentarzu Bajkowa jeden szczególny:

Przestroga Rodzicom: / Do końca życia Waszego / Nie dajcie Dzieciom majątku swego. / W grobie mi już kłopot dokuczyć nie zdoła, / Spać będę w mym grobie, aż mnie Bóg powoła.

Napis na nagrobku Maksymilii Wysockiej,  
fot. B. Gutowski



Gobys nie stracit w żywota kolej:  
Mienie przyjaciel, zdrowie czy dostatki-  
Wszystko odzyskać mozesz tylko Matki  
Druziej nie znajdziesz- i nie miej nadziei!  
Jako Bóg jeden była mi jedyna,  
Lecz ja Wszechmocny powołał do Siebie,  
Więc aż dwa Bóstwa dzisiaj mam na niebie  
Do których teraz moje modły płyną.  
Przebacz mi, Panie, że w uczuć rosterce  
Miedzy Was dwojga modły moje dziele  
Wszakże mej Małce tak zawdzięczam wiele:  
Tys mi dał dusze-ona dała serce...

Zdarza się, że napisy pozwalają poznać szczegóły historii, jak w przypadku Karoliny Dąbrowskiej. Z napisu dowiadujemy się, że zginęła w katastrofie kolejowej we Francji. Dalsze informacje podaje francuska prasa: [...] wypadek luksusowego Sud-Express na trasie z Madrytu do Paryża miał miejsce 15 listopada 1900 w departamencie Landes między stacjami Saint-Geours i Saubusse. Pociąg z ciałem pani de Dombrowskiej oraz ocalałymi z katastrofy przyjechał wczoraj rano do Paryża [...].

Ofiara nazywała się Caroline de Dombrowska, była córką Leopolda Makomaskiego i Marii Zarenwska (Zakrzewskiej). Miała 34 lata. Była katoliczką, matką ośmiorga dzieci, które pozostały w Kijowie. Po potwierdzeniu tożsamości przez komisarza, trumnę z ciałem ofiary przewieziono do kościoła św. Tomasza, gdzie będzie oczekiwać na przewiezienie do Kijowa.

Nagrobek Anieli Pol,  
żony Wincentego Pola,  
fot. N. Piwowarczyk

Nagrobek Aleksandry Jezierskiej,  
fot. B. Gutowski

Przeszła przez życie  
jak Anioł poświęcenia,  
z myślą obowiązków  
względem drugich  
z zaparciem się  
siebie samej

Na innych pomnikach przeczytać możemy m.in.:

Strata ukochanej matki, córki i siostry / zostawiła w sercu osieroconych / 6 drobnych dzieci / i całej rodziny żal / niepowetowany

Niech twe najulubieńsze / zwłoki spoczywają tu w pokoju / najdroższa Matko! Życie / twe doczesne nasila stale cechę / na sobie bojaźni Bożej i miłości / bliźniego, dla takich życie / wieczne!

Mąż był prawy i uczciwy, / Żył dla bliźnich nie dla siebie; / Sędzio, bądź mu sprawiedliwy, / Panie, daj mu kącik w niebie!

Cobyś nie stracił w żywota kolei: / Mienie przyjaciół zdrowie czy dostatki – / Wszystko odzyskać możesz tylko Matki / Drugiej nie znajdziesz – i nie miej nadziei! / Jako Bóg jeden była mi jedyną, / Lecz ją Wszechmocny powołał do Siebie, / Więc aż dwa Bóstwa dzisiaj mam na niebie, / Do których teraz moje modły płyną / Przebac mi, Panie, że w uczuć rozterce / Między Was dwojga modły moje dzielę / Wszakże mej Matce tak zawdzięczam wiele: / Tyś mi dał duszę ona dała serce.

Świeciłeś nam wzorem / prawdy, pracy, miłości i / poświęcenie czuwaj i dziś / nad nami z Nieba Duchu / opiekuńczy.

Była pociechą / i szczęściem rodziców / przez lat dziewięć.

Żył dobrze czyniąc, kochał / Boga, miłował ojczyznę.

Czcigodną matkę ze smutkiem / wielkim żegnając na wieki / westchnąć do Boga za nią, / ciebie przechodniu proszę / jej dzieci.



Cmentarz Bajkowa to też historie zapomniane i nieznane. Spoczywają tutaj tysiące osób, których pomniki nie przetrwały. Wiele jest też takich, których nazwiska dzisiaj nikomu nic nie mówią. Niektórzy odegrali w swych czasach ważne role, jak Maurycy Poniatowski, Edward Przewórski (krytyk), Antoni Jaksa Marcinkowski (pisarz), August Piskorski (białoskórnik), generałowie Kazimierz Dubicki, Ignacy Haciski, Wacław Iwanowski, Gabriel Rzeźniowiecki, Feliks Zdański oraz Ksawery Marszycki (kurator gimnazjalny) i Feliks Leniewicz-Ipohorski (marszałek szlachty guberni wołyńskiej).

Największymi zapomnianymi są kobiety. Zachowało się znacznie mniej ich pomników nagrobkowych. Z napisów dowiadujemy się, że były żonami, matkami, babkami, ukochanymi. Czasem identyfikowane są przez nazwiska mężów, jak generałowa Helena Paszkowska. O Maksymilii Wysockiej dowiadujemy się też tylko dlatego, że była matką poety. Rzadziej są wspomniane, gdyż ich historie nie wpisują się w opowieści o wojennych zasługach, osiągnięciach na polu wiedzy, trosce o zdrowie, politycznych sukcesach. Czy jednak ich historia, pisana przez miejsce, jakie wyznaczyło im społeczeństwo, jest przez to mniej ważna?

Nie wspomina się o Teresie Newerly czy Anieli Pol, drugiej żonie poety Wincentego Pola. Ich zapomniane pomniki udało się zidentyfikować podczas prowadzonych w 2021 roku prac inwentaryzacyjnych. Kim były? Teresa Abramow-Newerly to matka Igora Newerlego, pisarza. Pomogła mu w ucieczce z Kijowa w 1924 roku. A o tym, że kijowianki bywały nie tylko matkami i żonami, ale też aktywnymi zawodowo kobietami, świetnie przygotowanymi do pracy, świadczy historia Barbary Grzesińskiej. Wykształcona na kursach w Kijowie, Berlinie, Paryżu oraz Londynie zdążyła zacząć pracę w miejscowych przedsiębiorstwach. Niestety śmierć zabrała ją w 22. roku życia.

Niewiele wiemy o artystach i rzemieślnikach działających na cmentarzu. Na nagrobku Antoniego Pawłowicza (1809–1895) zachowała się sygnatura „A. Росси” (A. Rossi), na pomnikach zaś Juliusza Patkowskiego (1867–1888) oraz rodziny Wojno (ok. 1890) „П. Я. Риццолатти” (P.J. Rizzolatti). Prowadzona przez tego drugiego firma specjalizowała się w wyrobie nie tylko nagrobków, ale i umywalek.

Wyroby **Marmurowe** zakładu  
Wdowy **de-Wecchi**, Niemiecka Nr.  
10, (d. własny)  
poleca  
**Pomniki** marmurowe, z labradoru, granitu, szwedzkiego kamienia, od 25 rb. do 2-ch tysięcy i drożej.  
**Kraty** żelazne nie wyżej cen fabrycznych.  
Zakład otrzymał mnóstwo podziękowań za artystyczne i sumienne wykonanie powierzonych robót. A370

Na pomniku Heleny Mnich znajdowała się rzeźba autorstwa Emilia Sali (1864–1920) tworzącego w Kijowie do roku 1914. Wśród twórców wymieniany jest również petersburski klasycysta ukraińskiego pochodzenia, uczeń Canovy – Iwan Pietrowicz Martos (1754–1835). W Kijowie działał warsztat W. Korczakowa-Sawickiego. Autorstwo trzech kaplic nagrobnych przypisuje się Władysławowi Horodeckiemu (1863–1930). Projektantem kaplicy Góreckiego był zaś kijowski architekt Romuald Grigoriewicz Tustanowski (ok. 1830 – po 1886).

Największym potentatem na rynku kamieniarskim na początku XX wieku była firma „Вдова де Веккио” (Wdowa de Vecchio). Przedsiębiorstwo założył jeszcze w XIX wieku włoski rzeźbiarz Andrea Schiavoni, twórca kijowskiego pomnika Puszkina. W roku 1902 sprzedał firmę Victorowi de Vecchio, który niedługo potem zmarł. Przedsiębiorstwo przejęła wdowa po jego synu, Nadieżda de Vecchio (zm. 1919). Była kompozytorką i nauczycielką muzyki, miała też za sobą występy na scenie teatralnej. Do prowadzenia przedsiębiorstwa podeszła energicznie, nawiązała międzynarodowe kontakty, dbała o wysoką jakość prac. W czasie wojny przedsiębiorstwo podupadło, a ostatecznie zbankrutowało. 9 lipca 1919 roku Nadieżda de Vecchio została aresztowana, a później zamordowana. Jej nagrobka nie znamy. W części polskiej cmentarza zachował się jeden pomnik z sygnaturą jej warsztatu – na grobie prof. Włodzimierza Wysokowicza (1854–1912).

Заведеніе  
**А. В. Дашковскаго.**  
Кіевъ, Шмечевъ, 6, и фаб.  
Лыбед., № 49. **Имѣю**  
**большой выборъ**  
лабрадорныхъ, гранитныхъ  
памятниковъ, желѣзныхъ  
крестовъ и оградъ, а так  
же принимаю разные за-  
казы на желѣзные, винтовые и прямые  
лѣстницы, разнаго рода двери, рамы и  
кресты для куполовъ церквей **по умѣ-**  
**реннымъ цѣнамъ.** \*41-1003199

Z reklam prasowych znamy przedsiębiorstwa takie jak M. Szanca, producenta żeliwnych krzyży. Wyroby z kutego żelaza oferował zakład H. Szwalemy. W roku 1906 ukazała się reklama zakładu kamieniarskiego A.W. Daszkowskiego, a w 1907 S. Ustniowicza. Popularny był też zakład braci Jakubowskich. Niestety nie znamy ich realizacji.

**МРАМОРНОЕ, ЛАБРАДОРНОЕ и ГРАНИТНОЕ**  
заведенія  
**П. Я. РИЦЦОЛАТТИ,**  
**въ Кіевѣ,**  
Телеф. №№ 1110 и 1087.  
Мастерскія. Б.-Васильковская ул., соб. домъ № 32, и ибточка Боростышевъ, Кіев. губ. Магазины: Б.-Васильковская ул., № 23 (противъ Шуанска), и Брешатск., № 10, «Итальянскія новинки».  
Постоянно въ большомъ выборѣ готовыхъ памятники, желѣзныя ограды, кресты и пр. Также принимаются заказы на таковыя въ городѣ и окрестностяхъ. Специальное устройство мраморныхъ и гранитныхъ лѣстницъ.  
Цѣны вышъ конкуренціи. **штатъ 50-100 970**



Fragment kaplicy grobowej rodziny de Witte zaprojektowanej przez Władysława Horodeckiego, fot. N. Piwowarczyk

Kiedy brakuje rodzin zmarłych, pomniki pozbawione pamięci zaczynają przypominać teatralne rekwizyty, umierają. Ich historię możemy jednak próbować ocalić, a niekiedy tworzyć ją od nowa.

*Fot. N. Piwowarczyk*



Przechadzając się alejkami cmentarnymi na Górze Bajkowa, dostrzec możemy postać żwawej starszej pani porządkującej kwatery legionistów lub rodzinne groby. To Wanda Pawłowa, jedna z wieloletnich opiekunek cmentarza. Dzięki osobom takim jak ona możliwe jest trwanie dawnych cmentarzy. Nawet wtedy, gdy zabraknie bliskich.

Cmentarz Bajkowa ma w swej historii piękną kartę długiej pamięci. Jeszcze w latach 80. XX w. pierwsze ochotniczki i pierwsi ochotnicy zaczęli pojawiać się na ternie nekropolii pod wodzą niestrudzonej Czesławy Raubiszko. Inicjatywa rozrosła się i przetrwała w Kijowskie Narodowo-Kulturalne Stowarzyszenie Polaków „Zgoda”, oficjalnie działające od 1992 roku. Dzisiaj przy nagrobkach trudno byłoby nie dostrzec tabliczek świadczących o wieloletniej pracy tej organizacji.

Opiekę sprawują też inne polskie organizacje – Międzynarodowe Stowarzyszenie Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie czy Związek Polaków na Ukrainie. W akcję porządkowania włączają się dyplomaci i pracownicy ambasady, konsulatu i Instytutu Polskiego, przede wszystkim zaś mieszkanki i mieszkańcy Kijowa. Czasem przyjeżdżają do pomocy również grupy z Polski.

*Fragment tablicy z kaplicy Gerarda Bajkowskiego,  
fot. B. Gutowski*



Opieka nad cmentarzem Bajkowa to także prace dokumentacyjne. Pierwsze zapiski wykonywała śp. Czesława Raubiszko jeszcze na przełomie lat 80. i 90. Opracowaną kartotekę przechowuje do dzisiaj p. Wanda Pawłowa. To bezcenne źródło wiedzy nie tylko o istniejących pomnikach, ale przede wszystkim o tych, po których nie ma już śladu.

Listę osób pochowanych, kiedy przymierzano się do pierwszej inwentaryzacji na przełomie lat 1992–1993, wykonały Ludwika Niżyńska i Maria Siwko. W roku 2021 opracowana została wirtualna mapa cmentarza pokazująca wszystkie znajdujące się na nim pomniki.



*W trakcie prac inwentaryzacyjnych,  
fot. N. Piwowarczyk*



*W trakcie prac inwentaryzacyjnych,  
fot. M. Gutowska*

Ślady po kulach na pomniku Henryka Zdanowskiego mogą być świadectwem historii niechcianej. Nie wiadomo, kto i kiedy strzelał, czy chciał zniszczyć pomnik. A może są to ślady jakichś tragicznych, zapewne wojennych zdarzeń? Henryk Zdanowski nie był osobą przypadkową. To polski patriota, którego ojciec zginął w powstaniu styczniowym, a rodzinę pozbawiono majątku. Za działalność patriotyczną został wydalony z uczelni i aresztowany. Majątek zdobył jako cukrownik. W 1906 roku został deputowanym do Dumy. Jeden z jego synów, też Henryk, zginął w Katyniu.

„Uciekałam w stronę Związku Radzieckiego, a Związek Radziecki przyszedł do mnie” – tak wkrócenie Armii Radzieckiej w 1939 roku miała wspominać Wanda Wasilewska. Zdrada, wyrachowanie czy ideologiczne zaślepienie? Zaangażowania w sprawę, w którą wierzyła, nie można jej odmówić, ale też trzeba przyznać, że uczyniło ono z niej symbol sprzeniewierzenia się sprawie polskiej. W jej biografii odnajdziemy też jaśniejsze punkty – dzięki jej pomocy niektórym udawało się uniknąć łagru lub go przetrwać. Jej pomnik w Alei Zasłużonych, wystawiony na koszt władz radzieckich, z napisem w języku polskim, jest dla Polaków trudny do zaakceptowania. Przypomina też, że artystyczne formy czy poetyckie wzniosłe sentencje nie zawsze pasują do życiorysu zmarłego.

Takich śladów niechcianych, niepotrzebnych czy po prostu zapomnianych historii jest na cmentarzu więcej – przewrócone pomniki, zasypane ziemią płyty, krzyże, ale też i czerwone gwiazdy na beziemiennych nagrobkach, tabliczki, które zastępują stare napisy, wtórnie wykorzystywane nagrobki. To smutna rzeczywistość. Przypadek pozwala jednak czasem przetrwać dawnym pomnikom.

W roku 2021 przeprowadzona została na zlecenie Instytutu Polonika inwentaryzacja dawnych (powstałych do końca 1945 roku) pomników nagrobnych na cmentarzu Bajkowa. Wystawa o tej nekropolii jest jednym z efektów prac inwentaryzacyjnych. Kolejnym będzie katalog nagrobków udostępniony w roku 2022.

Bartłomiej Gutowski



Nagrobek Józefa Choynowskiego,  
fot. N. Piwowarczyk

MARIA WENGELSKA

ur. 25 grudnia 1883 r.

zm. 22 MAR



Publikacja towarzyszy wystawie: **Nekropolia na Bajkowej Górze. Polskie ślady na cmentarzu w Kijowie**

Wystawa pod patronatem: **Wicepremiera oraz Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, prof. Piotra Glińskiego**



Organizator wystawy: **Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA**



Autorzy fotografii: **Norbert Piwowarczyk, Bartłomiej Gutowski**  
Scenografia i opracowanie graficzne wystawy: **Barbara Kowalewska**  
Realizacja ekspozycji: **Rafał Krauze Perfect Events**  
Autor wystawy: **Bartłomiej Gutowski**

Copyright by : **Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA; Bartłomiej Gutowski; Norbert Piwowarczyk 2021**

**ISBN 978-83-66172-46-3**

Redakcja i korekta: **Alicja Berman**  
Opracowanie wersji ukraińskiej: **Iurij Tkachuk**  
Opracowanie wersji angielskiej: **Małgorzata Matysik**  
Projekt i opracowanie graficzne publikacji: **Kinga Niewieczyra**

Patronat medialny:

